

CZWARTEK

19 marca 2009

rocznik LXIV ♦ nr 33

cena 6 Kč

tel.: 558 731 766

faks: 558740044

www.glosludu.cz

info@glosludu.cz

Pismo wychodzi

we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS

Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

W SOBOTNIM MAGAZYNIE:

- ♦ Reportaż ze Zjazdu Krystyn
- ♦ Rozmowa z Markiem Borowskim
- ♦ Wiesław Chrzaszcz chce zdobyć Mount Everest

Przestępcy uciekli do Polski

Kiedy w grudniu 2007 roku Polska i Czechy wchodziły do strefy Schengen, znoszącej kontrole graniczne, policjanci z obu krajów bali się wzrostu przestępczości. Okazało się, że chociaż sytuacja nie pogorszyła się drastycznie, przestępcy faktycznie poczuli się swobodniej. Większe problemy zanotowano po polskiej stronie.

– W ciągu ostatniego roku notujemy wzrost przestępczości na terenach przygranicznych, ale trudno jednoznacznie powiedzieć, czy ma to związek z wejściem do strefy Schengen i otwarciem granic. Przestępstwa, których jest więcej niż kiedyś, to przede wszystkim kradzieże i włamania – mówi komendant powiatowy policji w Cieszynie, Ireneusz Szwarga. Nie narzekają natomiast policjanci po czeskiej stronie. – W zeszłym roku, zaraz po wejściu do Schengen, baliśmy się, jak to będzie. Okazało się, że chociaż oczekiwaliśmy wzrostu przestępczości, utrzymała się ona jednak na tym samym poziomie, co wcześniej – informuje komendant policji w Czeskim Cieszynie, Milošlav Rusniok.

Rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Karwinie, Zlataše Viačková, mówi, że w mniejszych miejscowościach przy granicy złodzieje czują się teraz bardziej bezkarnie. – Wzrost przestępstw nie jest jednak bardzo widoczny, porównaliśmy liczbę czynów przestępczych w roku 2007 i 2008 i nie zauważyliśmy drastycznego wzrostu. Największa różnica dotyczy kradzieży i włamań – informuje Viačková.

W powiecie karwińskim w ciągu roku liczba kradzieży i włamań wzrosła z 4736 na 5165. W Czeskim Cieszynie – z 301 na 379. – Wprawdzie nie zarejestrowaliśmy większego wzrostu przestępstw, ale mamy inny problem: więcej bezdomnych ludzi przechodzi na drugą stronę granicy, zdarzyło się też na przykład, że Romowie pobili kogoś po polskiej stronie. Myślę jednak, że nie ma powodu do obaw, sytuacja się unormuje – uspokaja burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slovák.

Po zniesieniu kontroli granicznej złodzieje mogą swobodnie poruszać się między państwami i trudniej ich złapać, ale – jak pokazuje życie – nie jest to niemożliwe. Nagłośniony ostatnio pościg za szajką złodziei z Ostrawy, którzy w Cieszynie okradli kierowcę samochodu, a następnie



W ostatnim roku odnotowaliśmy wzrost przestępczości na terenach przygranicznych – mówi zatroskany komendant powiatowy policji w Cieszynie, Ireneusz Szwarga.

uciekali na czeską stronę, jest tego dowodem. W tej sprawie współpracowali ze sobą policjanci z obu stron Olzy. – Był to pierwszy pościg transgraniczny, który zorganizowaliśmy zgodnie z ustaleniami umowy z Schengen. Policja czeska zareagowała bardzo szybko i skutecznie, i zatrzymała złodzieja – wyjaśnia Szwarga.

Do zdarzenia doszło 4 marca na Górnym Rynku w Cieszynie. Polski funkcjonariusz policji ruszył w pościg za złodziejami uciekającymi przez

most Wolności na drugą stronę Olzy. Dzięki stałemu kontaktowi z policją czeską, w Czeskim Cieszynie funkcjonariusze tamtejszej policji ujęli złodziei. To zdarzenie udowodniło, że granica nie jest wprawdzie przeszkodą dla przestępców, ale nie jest też już utrudnieniem dla policjantów, którzy dzięki międzynarodowym rozwiązaniom prawnym mogą skutecznie ścigać bandziorów po obu stronach Olzy.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Dom Przyjaźni zmieni wygląd i nazwę

Niszcząca i nieużywany Dom Przyjaźni przy ulicy Frysztackiej niedaleko centrum chce pozyskać na własność Karwina. W planie ma wyremontowanie budynku i adaptowanie go na centrum wielofunkcyjne, służące przede wszystkim na organizowanie różnych imprez i konferencji. Budynek, zbudowany w okresie międzywojennym jako Polski Dom Katolicki, należy obecnie do spółki OKD. Magistrat chce wymienić się z OKD gruntami, których nie potrzebuje. Wraz z rekonstrukcją budynek prawdopodobnie zmieni nazwę, a z fasady zniknie dwujęzyczny napis – Dům Družby-Dom Przyjaźni.

– Dom będzie służył mieszkańcom na bale, koncerty, przedstawienia teatralne, kursy tańca, ale również na mniejsze imprezy dla różnych grup wiekowych – wyjaśnia zastępca prezydenta miasta, Jan Wolf. – W największej sali mo-

głyby odbywać się konferencje, a w przylegających do niej pomieszczeniach można umieścić na przykład wystawę o historii miasta. Na pierw-



Tak, według wstępnych założeń, będzie wyglądał Dom Przyjaźni po modernizacji.

szym piętrem znajdują się restauracja i bufet, a na drugim piętrem mniejsze pomieszczenia wykorzystywane na niewielkie akcje, spotkania. Budynek będzie przystosowany do potrzeb ludzi niepełnosprawnych – opowiada Wolf. Jak dodaje, miastu brakuje tego typu budynku, zwłaszcza duże, mogącej pomieścić kilkadziesiąt osób sali – bale miejskie muszą się odbywać w sanatorium darkowskim.

Na remont budynku miasto chce zdobyć pieniądze z Unii Europejskiej. Dom pod nową nazwą, wyłonioną w publicznym konkursie, zostanie otwarty w 2010 roku.

– Zlecieliśmy już opracowanie analizy wykorzystania budynku i mamy pierwsze plany remontu. Według wyliczeń, przebudowa będzie kosztować 110 mln koron – mówi rzeczniczka prasowa karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová.

Fot. TOMASZ WOLFF

ZDARZYŁO SIĘ

Marihuana w... prezerwatywie

Na dość oryginalny sposób transportowania suszu marihuany wpadł 37-letni Czech zatrzymany we wtorek na lotnisku w Pyrzowicach. Podczas kontroli bezpieczeństwa uwagę celników zwróciły wypchane kieszenie jeansów podróżującego do Cork w Irlandii. Sądząc, że zawierają niebezpieczne przedmioty, celnicy prosili o ich opróżnienie. Ku zaskoczeniu funkcjonariuszy mężczyzna oprócz innych przedmiotów wyciągnął najpierw z jednej, a potem z drugiej kieszeni dwie rozwinięte i związane na końcach... prezerwatywy wypełnione brązowym suszem. Już wstępne oględziny zawartości „gumek” wskazały, że jest to trawa konopi indyjskich, co potwierdziło badanie w specjalnym urządzeniu. Po zważeniu okazało się, że w nietypowym opakowaniu zmieściło się 20 gr marihuany. Czarnorynkową wartość ujawnionego narkotyku oszacowano na około 600 zł. W dalszych bagażach Czecha odkryto 148 paczek papierosów z ukraińską akcją. Podróżny przyznał się do przewożenia marihuany „na swoje potrzeby” i papierosów „na sprzedaż”. Podał się dobrowolnie karze roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zapłacił grzywnę w wysokości 1000 zł i koszty sądowe. (mro)

Wpływowe kobiety

Wicemarszałek Senatu RP Krystyna Bochenek została uznana za najbardziej wpływową kobietę województwa śląskiego. W gronie 50. najbardziej wpływowych kobiet województwa znalazły się też mieszkanki Śląska Cieszyńskiego. Plebiscyt zorganizowały „Polska Dziennik Zachodni” i Telewizja Silesia. – Wykształcona, zadbana, inteligentna. Ma w uwadze lokalne sprawy i potrafi wpłynąć na władarzy kraju, żeby załatwić coś dla Śląska – tak czytelnicy gazety scharakteryzowali „kobietę wpływową”. W gronie 50. najbardziej wpływowych kobiet województwa śląskiego znalazły się m.in. Teresa Mokrysz, właścicielka ustrońskiej firmy Mokate i Ewa Gołębiowska, dyrektorka Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie. Ranking opracowało jury złożone z autorytetów płci męskiej. (Gazetacodzienna.pl)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 2 do 6°C
noc: 2 do 4°C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 0 do 4°C
noc: -2 do -6°C
wiatr: 3-7 m/s



9 771212 422041

(ep)

KRÓTKO

Przeprowadzka internisty

CZESKI CIESZYN (ep) – Ambulatorium internisty, które do tej pory działało w poliklinice przy ul. Komeńskiego, przeniosło się do budynku szpitala. – *Budynek polikliniki wynajmowaliśmy od miasta do kwietnia 2008 roku. Potem, według nowej umowy, musieliśmy go oddać w ręce nowego właściciela – tłumaczy dyrektorka szpitala, Barbora Zbránková. Jak dodaje, przeprowadzka będzie korzystna dla pacjentów. – Oferowane w szpitalu usługi będą teraz bardziej kompleksowe, a ze względu na bliskość laboratorium czy pracowni rentgenowskiej postępowanie w nagłych przypadkach będzie przebiegało szybciej – wyjaśniła Zbránková.*

Budują nowe koryto

KARWINA (ep) – Wjazd na ulicę św. Czecha w Karwinie-Frysztacie komplikują prace prowadzone przy rzeczce Mlynce. Przy pomocy koparek i pogłębiarek poszerzane jest koryto rzeczki, a prowizoryczne rury odprowadzają wodę deszczową do oczyszczalni. Do końca kwietnia w planie jest wybudowanie betonowego koryta.

Gmina na widokówkach

PIOTROWICE (ep) – Gmina wydała nowe widokówki w dwóch wersjach. Na jednej jest panorama Piotrowic, druga składa się z kilku różnych ujęć. Kupić je można m.in. w Urzędzie Gminy, na pocztce, w hotelu Dakol czy w Miejskim Centrum Informacji w Karwinie.

Na przejściu niebezpiecznie

KARWINA (ep) – Na liście niebezpiecznych przejść dla pieszych znalazło się przejście w Alejach Tierieszkowej przy kinie Centrum. Według policjantów, jest tam duży ruch samochodów, a równocześnie duża liczba pieszych przechodzących przez ulicę, także dzieci. – *Niekorzystne jest tutaj położenie przejścia. Kierowcy nie zawsze zauważają pieszych i się zatrzymują. Choć nie dochodzi do wyjątkowo dużej liczby wypadków, chcemy ostrzec mieszkańców – wyjaśnia rzeczniczka karwińskiej policji, Zlataše Viačková. Jeszcze w tym roku na przejściu zostanie zainstalowane specjalne oświetlenie.*

Czas na zmiany

TRZYNEC (hs) – Najdłuższa ulica miasta – Lidicka, zostanie całkowicie zrekonstruowana. Miasto postanowiło ogłosić przetarg na jej przebudowę. Decydującym kryterium w wyborze inwestora będzie najniższa zaoferowana cena. – *Planujemy kompletną przebudowę ulicy. Położymy nowy asfalt, zrekonstruujemy oświetlenie koło drogi, planujemy wprowadzenie oświetlonych przejść dla pieszych – mówi Daniel Fojcik, kierownik działu inwestycji Urzędu Miejskiego w Trzyncu. Prace budowlane powinny rozpocząć się w drugiej połowie roku. Licząca ponad dwa kilometry droga łączy trzy części miasta. Znajduje się na niej również najdłuższa ścieżka rowerowa, wykorzystywana szczególnie przez pracowników Huty Trzynieckiej.*

Więcej gazu w Trzanowicach

W Trzanowicach rozbudowany zostanie podziemny magazyn gazu ziemnego. Mieszkańcy obawiają się tej inwestycji. Spółka, która zarządza zbiornikiem, uspokaja, że miejscowość jest bezpieczna.

Niedawny kryzys gazowy po raz kolejny udowodnił, jak ważne jest, by kraje korzystające z dostaw gazu ziemnego ze wschodu dysponowały odpowiednio dużymi magazynami surowca, umożliwiającymi przetrwać okres nieprzewidzianych wahań w dostawach. Najnowocześniejszy podziemny zbiornik gazu ziemnego w Republice Czeskiej znajduje się w Trzanowicach. Jest on jednym z ośmiu zbiorników na terenie kraju. Jego pojemność ma obecnie zostać dwukrotnie poszerzona i wyniesie docelowo 548 mln metrów sześciennych – *Rozbudowę zbiornika rozpoczniemy, gdy będziemy mieli wszystkie potrzebne zezwolenia. Prace powinny być zakończone w 2010 roku – informuje „Głos Ludu” Ivana Slováčková, rzeczniczka grupy regionalnej RWE w Ostrawie, która zarządza sześcioma podziemnymi zbiornikami.*

Prace związane z rozbudową zbiornika dotyczą nie tylko Trzanowic, ale również terenów sąsiednich gmin – Czeskiego Cieszyna,



Magazyn gazu ziemnego w Trzanowicach wkrótce zostanie rozbudowany.

Domasłowic Dolnych i Cierlicka-Grodziszczca. – *Prace budowlane będą się wiązały z pewnymi utrudnieniami dla mieszkańców, związanymi ze wzmocnionym hałasem i ruchem maszyn budowlanych – mówi wójt Trzanowic, Jan Tomiczek. – Najbardziej hałaśliwe są prace wiertnicze.*

Rzeczniczka RWE uważa, że nie będzie tak źle. – *Przy pracach na-*

ziemnych pojawi się hałas w związku z pracą kompresorów, lecz nie przekroczy on norm – mówi Ivana Slováčková. Dodaje, że zbiornik podziemny nie stanowi dla mieszkańców zagrożenia. – Sam zbiornik ukryty jest pod ziemią, nad ziemią znajduje się tylko sprzęt potrzebny do eksploatacji i tłoczenia gazu. Część nadziemna zajmuje tylko 2

hektary. Kompleks otoczony jest pasmem ochronnym, które ma chronić mieszkańców przed nieprzewidzianymi wypadkami, które są jednak praktycznie niemożliwe. Magazyn jest ponadto całodobowo monitorowany, aby zapewnić bezpieczeństwo i płynność dostaw gazu dla Północnych Moraw – dodaje rzeczniczka RWE. (dc)

BEZDOMNI I PIJACY UPRZYKRZAJĄ ŻYCIE PODRÓŻNYM NA DWORCU W CZESKIM CIESZYNIE

Kolej na ochroniarzy

Po raz kolejny Straż Miejska musiała interweniować na dworcu kolejowym w Czeskim Cieszynie, gdzie zachowujący się agresywnie bezdomny mężczyzna z Polski zaczął podróźnych. – *Dostaliśmy zawiadomienie, że pijany bezdomny napada na ludzi w holo dworca. Najpierw musieliśmy go odwieźć na policję w Kocobędzu, żeby ustalić jego tożsamość. Był to obcokrajowiec i nie miał przy sobie żadnych dokumentów – powiedział zastępca komendanta Straży Miejskiej, Michał Wawrzyk. Jak dodał, mężczyzna miał we krwi 2,72 promila alkoholu. Odwieziono go na izbę wytrzeźwień do Karwiny. W tym samym czasie funkcjonariusze musieli poradzić sobie z miejscową bezdomną kobietą, która spała na ziemi w budynku dworca. Najpierw pomogli umieścić ją w karetce pogotowia, która odwiozła ją do szpitala, żeby opatrzyć niewielkie rany. Tam się przebudziła i zaczęła zachowywać agresywnie w stosunku do lekarzy i pielęgniarek. Lekarka zdecydowała, że bezdomna kobieta zostanie przewieziona na izbę wytrzeźwień.*

Nie są to przypadki odosobnione. Jak mówi komendant Straży Miejskiej w Czeskim Cieszynie, Piotr Chroboczek, dworzec kolejowy ciągle sprawia problemy. – *Nasze patrole podjeżdżają przed dworzec kilka razy dziennie, wyrzucając stamtąd ludzi pijanych lub zachowujących się agresywnie. Jest to jednak sztywna praca – podkreślił Chroboczek.*

– *Sytuacja była jeszcze gorsza zanim w mieście powstało schronisko dla*

bezdomnych. Niektórzy, przeważnie ci uzależnieni od alkoholu, nie chcą jednak korzystać ze schroniska, ponieważ obowiązują tam pewne zasady i zakazy. Dalej przebywają więc na dworcu i stwarzają problemy – powiedział „Głosowi Ludu” wiceburmistrz Stanisław Folwarczny. Jak wyjaśnił, bezdomni na dworcu są jednak problemem nie tylko dla miasta i straży, ale też i kolei, które mogłyby ten problem rozwiązać. Wystarczyłoby zatrudnić agencję ochrony, która wyprowadzałaby stamtąd ludzi bez biletu, zachowujących się agresywnie oraz pijanych. – Straż Miejska czy policja nie mogą być na dworcu bez przerwy, ten problem powinny rozwiązać koleje, ale ze względów finansowych nie robią tego – dodał Folwarczny. (ep)



Strażnicy w Czeskim Cieszynie muszą często interweniować w sprawie bezdomnych ludzi.

Politycy za spalarnią

– *Spalarnia zlokalizowana na terenie byłej kopalni Barbara w Karwinie nie będzie miała wpływu na środowisko naturalne w Polsce – tymi słowami Tomáš Kotyza, kierownik Wydziału Środowiska Naturalnego i Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego odpowiedział na pytanie „Głosu Ludu”, czy w sprawie planowanej budowy spalarni, zwanej Wojewódzkim Centrum Zintegrowanego Użytkowania Odpadów (KIC), konsultowano się już z Polską.*

Jak już pisaliśmy, władze województwa są zdecydowane wybudować spalarnię. Uważają, że stanowisko Ministerstwa Środowiska Naturalnego, zastrzegające, że na spalarnię nie będzie pieniędzy, tej inwestycji nie dotyczy. Liczą na dotację w wysokości 38 proc. wartości inwestycji z Programu Operacyjnego „Środowisko Naturalne”. O ile ministerstwo nie zmieni zdania, to budowa KIC się przeciągnie, a być może stanie się ona prywatnym przedsięwzięciem. Nie wyklucza się także zastosowania, obok wkładu akcjonariuszy (miasta Hawierzów, Karwina, Opawa, Ostrawa i Frydek-Mistek), pieniędzy z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Miroslav Novak, pierwszy wicehetman odpowiedzialny za transport i ekologię, stojący na czele komisji ds. ekologii Rady Zrzeszenia Województw, a także przewodniczący Rady Nadzorczej KIC, uważa, że spalarnia to dziś jedyne sensowne rozwiązanie dla regionu. Na pytanie, dlaczego obiekt ma stać w Karwinie odpowiada, że w tym regionie produkuje się najwięcej śmieci i zużycie energii jest duże. Mówi jednak, że nie wybrano jeszcze technologii spalania śmieci. Wiadomo tylko, że spalarnia ma być podobna do tej w Libercu czy w Wiedniu, i ma mieć doskonałe parametry. (mro)

Podwójne nazewnictwo w 2010 roku?

– *W sprawie podwójnego nazewnictwa nie zrobiliśmy dużo, ale w odróżnieniu od tych, co wiele mówią, a nie robią nic, my zrobiliśmy chociaż kilka rzeczy – powiedział Karol Vitásek, przewodniczący komisji ds. mniejszości narodowych w Gnojniku.*

W Gnojniku czesko-polskie tablice są już na budynkach użyteczności publicznej. Wywieszane są na budynku gminnego urzędu oraz w jego pomieszczeniach, są także na bibliotece gminnej oraz na urzędzie

budowlanym. Nie ma natomiast tablic wjazdowej i wyjazdowej.

– *Komisja zdecydowała, że dopóki nie zostanie znowelizowane prawo, tak by nazwa gminy była na jednej tablicy w czeskim i polskim brzmieniu, to nie będziemy wnioskować do Rady Gminy o wprowadzenie podwójnego nazewnictwa w tym zakresie. Ta nowelizacja, według najświeższych informacji, może ujrzeć światło dzienne w ciągu miesiąca. Wtedy powrócimy do tej sprawy – dodał Vitásek.*

Wkrótce podwójne nazewnictwo powinno stać się faktem na stacji kolejowej. – *Na wniosek komisji gmina skierowała wniosek o sporządzenie nazwy stacji kolejowej „Hnojnik-Gnojnik” do Czeskich Kolei – powiedziała Dagmar Molinová, wójt gminy. – Tę sprawę chcemy skoordynować z działaniami komisji z Trzyctieža i Ropicy – zaznacza Vitásek.*

Komisja ds. mniejszości narodowych w liczącym 1446 mieszkańców Gnojniku jest trzyosobowa, a jej skład zaraz po wyborach komu-

nalnych został ustanowiony przez Radę Gminy.

Według spisu powszechnego z 2001 roku, w Gnojniku mieszka 166 Polaków (11,5 proc. wszystkich mieszkańców). I choć jest to wystarczająco dużo z punktu widzenia ustawy, nie przeszkadza sceptykom, którzy proponują, by póki co wstrzymać się z wprowadzeniem podwójnego nazewnictwa w pełnym zakresie i poczekać na kolejny spis powszechny w 2010 roku. (mro)

JEST JUŻ OFICJALNY WNIOSEK MIESZKAŃCÓW

W Grodziszczu chcą referendum!

Mieszkańcy Grodziszczu zrobili pierwszy krok w kierunku oderwania się od gminy Cierlicko. Wczoraj rano pełnomocnik komitetu przygotowawczego referendum – Josef Macura wraz z członkinią komitetu – Anną Mašínską złożyli na ręce wójta Cierlicka, Lydie Vaškovéj, wniosek o przeprowadzenie referendum lokalnego. Grodziszczanie wypowiedzą się w nim, czy są za samodzielnością Grodziszczu, czy też przeciw.

– Pod wnioskiem podpisało się 62 proc. mieszkańców, a potrzebne były podpisy od ponad 30 proc. obywateli – powiedział „Głosowi Ludu” Josef Macura po złożeniu wniosku w Urzędzie Gminy. – Podpisów było więc dwukrotnie więcej. Dodał, że wójt Vašková po traktowała inicjatorów referendum przychylnie. – Nie będę przeszkadzała grodziszczanom w drodze do samodzielności – powiedziała Vašková naszej gazecie. – Wniosek o przeprowadzenie referendum to ich demokratyczna decyzja. Gmina przeprowadzi referendum. Reszta będzie zależała od tego, czy decyzję, zgodnie z ustawą o gminach, zatwierdzą województwo i ministerstwo spraw wewnętrznych. Ustawa wymaga bowiem, by gmina, która dopiero co powstała,



Wójt Lydie Vašková: – Z mojej strony nie będzie żadnych przeszkód.



Josef Macura i Anna Mašínská złożyli wczoraj w Urzędzie Gminy w Cierlicku wniosek o przeprowadzenie referendum.

miała co najmniej tysiąc mieszkańców, a tego warunku Grodziszcz nie spełnia.

Zgodnie z ustawą o referendum lokalnym, Urząd Gminy w terminie 15 dni będzie musiał sprawdzić wniosek komitetu i poinformować pełnomocnika o ewentualnych uchybieniach. Jeżeli tak się nie stanie, po upływie 30 dni od złożenia wniosku zostanie uznany za spełniający wymogi ustawy. Wówczas Rada Gminy na swej najbliższej sesji podejmie uchwałę o przeprowadzeniu referendum i określi jego termin. (dc)

Dotacje na kulturę mniejszości rozdane

Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej ujawniło wyniki tegorocznego konkursu na dotacje na działalność kulturalną mniejszości narodowych. Jak poinformował nas członek Rady Kongresu Polaków, Dariusz Branny, który w komisji oceniającej projekty reprezentuje mniejszość polską, do podziału było ponad 8 mln koron. – Początkowo obniżono tę kwotę do 65 proc., czyli do poziomu 6,6 mln koron, jednak resort finansów ostatecznie postanowił przyznać na program pełną pulę – wyjaśnia Branny.

Do resortu kultury dotarło w terminie (upływał 30 listopada ub. roku) 95 projektów. Dwa z nich jednak odrzucono od razu z powodów formalnych. W tym także polski projekt Macierzy Szkolnej dotyczący Festiwalu Piosenki Dziecięcej, który został złożony już po terminie.

Projektów polskich było 15, z czego dotację przyznano 14 z nich. Odrzucono jeden z wniosków Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków (SAP) dotyczącego wydania katalogu wystawy tej organizacji w galerii Chagall w Karwinie. Na drugi (międzynarodowy plener w Ligotce Kameralnej) przyznano SAP 60 tys. koron. Kongres Polaków otrzyma w sumie 580 tys. koron (Ośrodek Dokumentacyjny oraz inicjatywy kulturalne, m.in. projekt Tacy Jesteśmy 2009), Polski Związek Kulturalno-Oświatowy – 650 tys. (działalność wydawnicza oraz inicjatywy oświatowe), Dom Kultury „Trisia” w Trzyńcu – 50 tys. (działalność zespołu Hutnik), zespół Górole z Mostów koło Jablonkova – 50 tys. (przeгляд kapel i zespołów towarzyszący Balowi Gorolskimu). Komisja przyznała też 10 tys. koron Zrzeszeniu Śpiewaczo-Muzycznemu oraz 100 tys. chórowi Collegium Canticorum. Polskie Stowarzyszenie Artystyczne „Ars Musica” może liczyć na zastrzyk finansowy w wysokości 100 tys. koron (popularyzacja śpiewu chóralnego i muzyki ludowej), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej otrzyma 46 tys. (Dni Kultury Studenckiej i projekt Independent.pl), a Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki – 90 tys. koron (Wystawa Polskiej Książki i projekt „Ja czytam tobie, a ty mnie”). – Polskie organizacje otrzymają łącznie 1,736 mln koron – wylicza Branny. – Więcej, bo 1,925 mln, dostanie tylko mniejszość słowacka. Żałuję tylko, że polskich projektów nie było więcej, na pewno udałoby się je przefforsować.

Może trochę dziwić, że na pieniądze z puli przeznaczonej na inicjatywy kulturalne mniejszości narodowych mogą liczyć także czeskie organizacje – Maticze slezská w Opawie (organizuje Śląskie Dni w Łomnej Dolnej) oraz Stowarzyszenie Członków i Przyjaciół Zespołu Folklorystycznego Jackové w Jablonkowie (na doroczną imprezę „Jackové dětem”). – Zaprotestowałem przeciwko temu w Pradze. Podkreśliłem, że obie imprezy mają swoje znaczenie i publiczność, że są potrzebne. Uważam jednak, że nie powinny one być dofinansowane z tej właśnie puli. Przegłosowano mnie, argumentując, że chodzi o projekty wielokulturowe. W sumie jednak obie organizacje dostaną niewielkie kwoty – dodał Dariusz Branny. (kor)

Współpraca kwitnie

Karnawał, Piknik Sportowy, mistrzostwa w szachach to tylko niektóre punkty współpracy gmin Wędrynia i Golezów. – W zeszłym tygodniu uzgodniliśmy czteroleczny plan współpracy. Odbędzie się ona na poziomie gmin, szkół i organizacji działających w gminach – tłumaczy Bogusław Raszka, zastępca wójta Wędryni. Podkreśla, że współpraca nie polega tylko na formalnych sporadycznych spotkaniach władz gmin, ale zaangażowani są w nią zwykli mieszkańcy. – My jeżdżymy do Golezowa, ludzie z Golezowa przyjeżdżają do nas. Mieszkańcy obu gmin znają się – zapewnia. Oповіда o wspólnych spotkaniach uczniów ze szkół w Wędryni i Golezowie, o imprezach sportowych i kulturalnych. – Nasz pezetkaowski teatr pojedzie w przyszłym miesiącu z najnowszym spektaklem do Golezowa – dodaje. Wędrynia i Golezów podpisały umowę o współpracy w kwietniu 2004 roku. – Praktycznie współpraca przebiega już od 2002 roku – uściśla Bogusław

Raszka. Zaczęła się od Wędryńskiego Karnawału i Dożynek w Golezowie. – Te dwie imprezy nas połączyły. Później zaczęły współpracować nasze szkoły – opisuje początki Bogusław Raszka. (hs)



Bogusław Raszka

Medicus dla szpitala



Podczas konferencji na temat życia seksualnego kobiety w XXI wieku, zorganizowanej w ub. poniedziałek w nowomiejskim Domu Kultury w Karwinie przez Fundację Medicus dla średniego personelu medycznego, w ramach szkolenia pracowników służby zdrowia, prezes zarządu Medicusa – doc. Bogusław Chwajol przekazał dyrektorowi Karwińskiego Szpitala Górnického – inż. Ivanowi Stejskalowi prezent w postaci 1,2 mln koron. Pieniądze te przeznaczone zostaną na zakup urządzenia do przeglądania komputerowych zdjęć rentgenowskich. (s)

Czekają na nowy dom

Sala dolnolutyńskiego Domu Kultury wkrótce zmieni wygląd. – Placówka rozpoczęła działalność w marcu 1986 roku i od tej pory tu nie inwestowano – powiedziała kierownik DK, Pavla Petrova. Już w lecie wnetrze pamiętające „późnego Husaka”, z wysłużonymi meblami, zostanie kompletnie przebudowane dzięki pieniądżom Regionalnego Programu Operacyjnego Unii Europejskiej. Za 10 mln koron, z czego 10 proc. pokryje gmina, w sali zostanie wymieniona podłoga, obniżony będzie sufit, pojawią się nowe meble. Wybudowana zostanie też scena o lepszych niż dotychczasowa parametrach, a za nią zostaną dobudowane garderoby. Przebudowa pomieszczeń Domu Kultury umożliwi także przeniesienie biblioteki gminnej. Jak powiedział wójt Lutyni Dolnej, Pavel Buzek, biblioteka nowe pomieszczenia znajdzie w byłej sali ślubów Domu Kultury. Aby jednak mogła się tam przeprowadzić z dotychczasowej siedziby przy ul. Bogumińskiej, w urzędzie gminy do lata musi zostać wybudowana nowa sala ślubów. (mro)

ZE STANISŁAWEM ZAHRADNIKIEM O TRZYŃCU – Z JEDNEJ STRONY KOCHANYM, Z DRUGIEJ STRONY ODRZUCANYM

Trzyniec i Kojkowice to całe moje życie

Spotykamy się w mieszkaniu. Obok drzwi leżą spakowane książki. – Przeprowadzamy się – tłumaczy Stanisław Zahradnik. Czyżby po tylu latach historyk, działacz polski i społecznik opuszczał Trzyniec? – Nie, przeprowadzamy się do mieszkania kilka ulic dalej.

Trzyniec i Kojkowice – te dwie miejscowości przewijają się przez całą naszą rozmowę. Stanisław Zahradnik urodził się w Kojkowicach w kwietniu 1932 roku. Kiedyś samodzielna wioska, w 1960 roku stała się dzielnicą Trzyńca. Wyczuwam, że działacz nie traktuje dziś Kojkowic jako części miasta. Dla niego to cały czas samodzielna wieś rodzinna.

– Nawet nie wiem, czy przed szóstym rokiem życia byłem w Trzyńcu. Nie mogę sobie tego jakoś przypomnieć. Jedyne, co pamiętam, to obrazek z pierwszego dnia okupacji. Miałem 7 lat i mama wysłała mnie po chleb do Stonawskiego do Lesznej Dolnej. To chyba była moja pierwsza samodzielna dłuższa, bo trzykilometrowa, podróż z rodzinnej wsi – wspomina.

Trzyniec był dla niego miastem odległym. Zresztą bardzo młodym, jednym z najmłodszych w kraju. Prawa miejskie uzyskał rok przed przyjściem na świat małego Stanisława Zahradnika.

Wojsko idzie w kinie

Pierwsze nauki pobierał w Kojkowicach. – Kiedy przyszli Polacy w 1938 roku, cała szkoła szła witać Wojsko Polskie do Trzyńca. Cała szkoła, to było ok. 50 uczniów, i ja, taki mały brzdąc, między nimi. Przypominam

Migawki z czasów wojny

Wojnę też przeżył w Kojkowicach. Był wtedy dzieckiem. – *To muszę ci opowiedzieć* – przytacza historię, której główną postacią na początku wydaje się być jego siostra. Ostatecznie bohaterem, jak w większości opowieści pana Stanisława, staje się historia. Najstarsza siostra w rodzinie największego nazisty trzyńckiego, Zwillinga. – *Był aptekarzem. Siostra służyła u niego nie z własnej woli. Pilnowała mu dwójkę dzieci. Tuż przed przyjściem Rosjan wszyscy Niemcy oczywiście uciekli, Zwillinga później skazano na karę śmierci. Zanim jego mieszkanie przekazano gminie, byłem w środku z ojcem. Poszliśmy zabrać rzeczy siostry. Zabrałem stamtąd bardzo dużo fotografii z trzyńskich uroczystości. To były setki zdjęć. Jestem zły na siebie, że nie zadbałem o to, by je przechować. Siostra uważała je za niepotrzebne i wyrzuciła. Dziś jest prawie niemożliwe dotarcie do jakiegokolwiek zdjęcia Trzyńca z czasów okupacji* – przez pana Stanisława przemawia pasja zbierania materiałów, ratowania w archiwum historii tego terenu. W archiwum, z którym w związku z przeprowadzką musi się po części poze-



Stanisław Zahradnik – działacz i społecznik. Założyciel i pierwszy prezes Sekcji Historii Regionu ZG PZKO.

Związku Kulturalno-Oświatowego. Dodaje, że obok chóru i teatru w Kojkowicach działała w ramach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej organizacja sportowa, w której pracach aktywnie się udzielał.

Zresztą sport był kolejną jego pasją. – *Nic wielkiego w sporcie nie zrobiłem. Byłem tylko powiatowym mistrzem w jeździe na nartach, na biegówkach – zdradza nieśmiało. Kochał też tenis stołowy. Fascynowała go piłka nożna. – Najpierw byłem zażartym kibicem „Siły” trzyńskiej. Po powrocie ze studiów również kibicowałem. Wtedy w Trzyń-*

W Łyżbicach. – *Kilka ładnych lat nie mieliśmy centralnego ogrzewania. W zimie było tam 10-12 stopni. W takich warunkach musieliśmy pracować. Pomimo tego nasze archiwum należało do czołówki w republice* – wspomina dumnie trudne początki. Widać, że praca była jego pasją. – *Dzisiaj już się nie przypisuje temu takiej wagi, ale wtedy każdy zakład musiał mieć archiwum* – tłumaczy. Wtedy administracja w hucie rocznie produkowała ok. 20 ton papieru. – *Tak było w latach 50., 60., 70. Później zużycie papieru ograniczono* – precyzuje. Zaczął zbierać i opracowywać materiały historyczne. To nie należało do jego obowiązków służbowych. Korzystał z tego, że miał dostęp do olbrzymiej ilości materiałów archiwalnych.

Co można wyczytać z owych zasobów archiwalnych? – *Mogę ci powiedzieć, co było w archiwum, kiedy ja tam pracowałem* – ucziwie przyznaje nasz rozmówca i opisuje wspaniałe bogactwo historyczne. – *W archiwum były dokumenty od założenia Huty Trzyńskiej, czyli od połowy XIX wieku. Oprócz tego, z Pragi przeniesiono w 1954 roku do Trzyńca całe archiwum Towarzystwa Górniczo-Hutniczego, które zostało założone w 1906 roku. Zrezało kopalnie w rejonie karwińsko-ostrawskim i niektóre huty. W 1949 roku Towarzystwo zostało upaństwowione, a całe jego archiwum zostało przewiezione do Trzyńca. Znajdował się w nim najważniejszy materiał dotyczący historii hutnictwa od drugiej połowy XIX wieku po 1949 rok. Rzeczywiście, materiał skoncentrowany w archiwum huty był bardzo cenny. Ten, kto dziś zajmuje się historią hutnictwa żelaza i górnictwa, a nie zaznajomi się z tymi materiałami, moim zdaniem, nie jest w stanie opisać prawdziwej historii.*

Starszy materiał archiwalny do 1949 roku został później przewieziony do Opawy. Pan Stanisław był już wtedy na emeryturze. – *Stanowczo przeciwko temu występowałem. Wystosowałem do dyrektora Hojdzka bardzo ostry list w tej sprawie. Wprawdzie był wtedy taki półoficjalny nakaz, by przenosić wszystko do Opawy, ale inne zakłady, na przykład Witkowice, się do niego nie dostosowały. Huta Trzyńska chciała się całego materiału pozbyć, niestety* – mówi z rozżaleniem. Dodaje, że

Trzyniec, jako młode miasto, które zdobyło prawa miejskie w 1931 roku i nie ma znaczących zabytków, materiał powinien zachować, jako bogactwo kulturalne. Niestety, nikt tego wtedy nie rozumiał.

Tutaj były same pola

W Trzyńcu pan Stanisław zamieszkał z żoną na stałe w 1965 roku. Miasto rosło na jego oczach. Stajemy przed oknem, pan Stanisław pokazuje ręką: – *Kiedy wprowadziliśmy się, tamte domy jeszcze nie stały. Tutaj były same pola. W następnych latach zaczęło się osiedle budować. Jakoś specjalnie jednak na rozbudowę miasta nie zwracałem uwagi.*

Osiedle budowały miasto i huta. – *Po wojnie huta zatrudniała 6-7 tys. ludzi. W latach 50. było ich już 15 tys. Oczywiście tutejsi nie byli w stanie zapewnić wszystkich miejsc pracy. Przyjeżdżało więc dużo Słowaków, przyjeżdżali ludzie z Czech, z Moraw* – wspomina zmiany, które następowały w mieście i które zdecydowały o jego obecnym obliczu.

Pierwsze mieszkania dla hutników i robotników powstawały na Sośnie.

Nigdy nie wstąpiłem do partii

A dzisiejsze miasto? – *Nie mam z jego władzami najlepszych stosunków* – przyznaje 77-latek. Pokazuje listy, które do urzędników wysyłał. Protestował przeciwko polityce kulturalnej miasta, które mało dba o swoją historię, o prawa mniejszości polskiej. – *Tym bardziej mile mnie zdziwiła ta nagroda i uzasadnienie* – mówi.

Swojego zdania nie omieszkął głośno wyrazić podczas ceremonii przyznania mu Nagrody Miasta Trzyńca. Potwierdził tym samym swoją postawę, którą prezentuje przez całe życie. Zawsze otwarcie wypowiadał swoje zdanie, co oczywiście nieraz wpędzało go w tarapaty. Jest nieugięty w kwestiach moralnych. – *Nigdy nie wstąpiłem do partii komunistycznej* – przyznaje.

Trzyniec jednak obdarza miłym uczuciem. Poświęcił mu wiele lat życia, był współzałożycielem miejscowego muzeum, napisał wiele prac na jego temat. W swoim dorobku ma 42 pozycje książkowe, 144 prace zbiorowe i ponad 500 artykułów prasowych. **HALINA SIKORA**



W tym budynku mieściło się Archiwum Zakładowe Huty Trzyńskiej – mówi Stanisław Zahradnik.

sobie obrazki – żołnierzy na koniach, armaty. To mi utknęło w pamięci. Pan Stanisław patrzy przed siebie, w jego oczach jakby malowały się tamte zdarzenia. Szybko jednak dodaje: – *Jeszcze bardziej utknęło mi w pamięci inne wydarzenie. W trzyńskim kinie pokazywali nam później film o zajęciu Zaolzia przez Wojsko Polskie. Po raz pierwszy w życiu byłem w kinie. Jakie to było przeżycie?! Maluchy aż krzyczały przerażone, że wojsko idzie wprost na nie.*

W Kojkowicach była szkoła dwuklasowa. Najwięcej dzieci uczęszczało do niej przed 1932 rokiem, kiedy to założono w gminie czeską szkołę. W pierwszym roku do czeskiej szkoły chodziła piątka dzieci. – *Lokal wynajęli u mojego dziadka, który miał gospodę. I mój dziadek, z powodów finansowych, posłał do tej szkoły swoje młodsze dzieci.*

gnać. Część materiałów przekazał do Książnicy Cieszyńskiej, część do Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków. – *Muszę zadbać o przyszłość tego całego materiału.*

Sportowa młodość

Próbuję się dowiedzieć, jak wyglądał Trzyniec w czasach młodości pana Stanisława. Dokąd młodzież chodziła się bawić, jak spędzała wolny czas. Ponownie zostaje wprowadzona z błędem. – *Nie powiem ci, co wtedy robiono w Trzyńcu, bo ja swoją młodość przeżyłem w Kojkowicach* – tłumaczy dosadnie pan Stanisław. Z chęcią zaczyna opowiadać o pierwszych krokach w pracy społecznej, które tam właśnie stawał. – *Pracowałem w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Prowadził nas nauczyciel Gajdzica* – wspomina. Po studiach został nawet prezesem kojkowickiego koła Polskiego

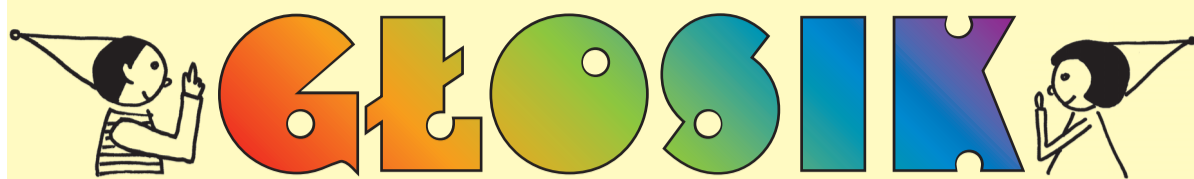
cu prowadzili piłkę nożną *Labajowie, to byli nasi ludzie. Przez plot się przelało, bo pieniądze na bilety nie było. To było jeszcze w starym stadionie na Borku* – w oczach pana Stanisława zapaliły się iskiery.

Bez centralnego

Tuż po skończeniu wojny rodzice wysłali Zahradnika do gimnazjum do Czeskiego Cieszyna. – *Z trzyńskiej szkołą nie miałem do czynienia. W 1951 roku zdałem maturę, pięć lat później skończyłem Uniwersytet Karola. Później uzyskał stopień naukowy CSc – kandydat nauk historycznych i tytuł akademicki doktora filozofii PhDr.*

Zaraz po studiach dostał pracę w Archiwum Zakładowym w Hucie Trzyńskiej. Pracował w nim aż do emerytury. Najpierw na Kanadzie, później archiwum przeprowadziło się do Domu Towarowego

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Wiosna puka do drzwi

Głosik od rana nie był w humorze. – *Wczoraj słońce świeciło, już zimowe ubrania wyniosłem na strych a dzisiaj?* – złościł się patrząc na sypiący za oknem śnieg. – *W marcu, jak w garncu* – lakonicznie odpowiedziała Ludmiłka. Głosik spojrział na nią wilkiem. – *W garncu kochana to gorąco bywa, a na dworze zimno, że aż strach nosa wyściubić spod kołderki* – syknął. Ludmiłka



Fot. MAREK SANTARIUS

Wiosna się zbliża, zakwitły krokusy.

spojrzała do kalendarza. – *Patrz, już w sobotę rozpoczyna się wiosna astronomiczna!* – próbowała pocieszyć kolegę. Głosik nawet głowy nie zwrócił w jej stronę. Siedział pod kołderką i mamrotał coś pod nosem.

– *Idę na spacer* – zawołała Ludmiłka i zniknęła za drzwiami.

– *W taką pogodę? Chyba zwarowała* – mamrotał dalej Głosik. Przykrył się kocem i zasnął. Przysniła mu się prawdziwa wiosna, z kwiatami kwitnącymi, zielenią-

cymi się drzewami, śpiewającymi ptaszkami. We śnie biegał po łące, wąchał kwiatki. I jakoś tak się zapędził w tym wachaniu, że śpiąc wąchał sztuczne stokrotki w wazonie na biurku. Ludmiłka, która właśnie wróciła ze spaceru parsknęła śmiechem.

– *Kochany, trzeba było pójść ze mną na spacer i poszukać prawdziwej wiosny! A ty, plastikowe kwiatki wąchasz?* – śmiała się głośno.

– *Kwiatki, jakie kwiatki? Przecież śnieg sypie!* – Głosik właśnie się obudził.

– *Byłam właśnie w przedszkolu w Ropicy i razem z dziećmi szukaliśmy wiosny. I wszystkie przynależały, że wiosna już się powoli zbliża. Niektórzy widzieli nawet krokusy! Patrz, zrobiłam zdjęcia* – wołała uradowana. Zaspiany Głosik zanurzył nos w zdjęciach. Wam również proponujemy wycieczkę w poszukiwaniu wiosny. Zdjęcia, na których uwiecznicie swoje „odkrycia wiosenne” możecie wysłać do redakcji. Najciekawsze nagrodzimy!

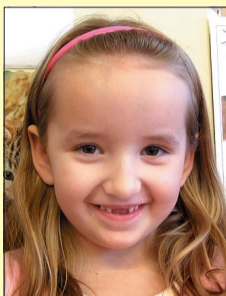
KROPKA

ANKIETA

Zapytaliśmy dzieci z przedszkola w Ropicy, po czym poznać wiosnę?

Weronika Galandžárová

Wiosnę poznamy po tym, że pojawiają się u nas inne ptaki, a wrony odlatują. Przylatują bociany, jaskółki i sikorki. Ja lubię wiosnę. Chciałabym, żeby zima już się skończyła.



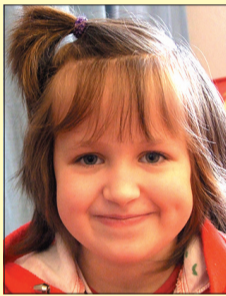
Elizabeth Ulman

Wolałabym wiosnę, bo przylecą nowe ptaki. Urosną przebiśniegi. Będę chodziła na spacer.



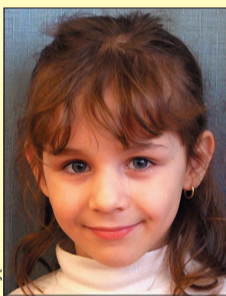
Piotruś Dostał

U cici będą małe kacuszki i małe owieczki.



Klarka Rewendová

Na wiosnę rosną przebiśniegi, kotki, pierwiosnki. No i rośnie trawa. Ja już widziałam przebiśniegi, rosną u nas w ogrodzie. Bardzo bym chciała, żeby już była wiosna. W zimie budowaliśmy tunel ze śniegu.



Lukaś Czudek

Na dworze rosną przebiśniegi i nie ma śniegu. Nie można jeździć na sankach. My już mamy przebiśniegi, ale tych się nie podlewa, i zasypuje się je gliną. Ale ja bym wolał, żeby jeszcze była zima, bo jeszcze nie byłem w górach.

Gabinka Hławiczka

Wiosny jeszcze na dworze nie ma. Na wiosnę jest ciepło. Rosną przebiśniegi, pierwiosnki, różne kwiatki. Jeżeli mam ubraną sukienkę, to mamusia plecie mi wianuszki. Lubię wiosnę, ale wolę jak jest zima. Chciałabym jeszcze jeździć na łyżwach.

Natałka Oczadło

Podoba mi się to, że jest ciepło, nie musimy się tak mocno ubierać. Na dworze nie ma śniegu, rosną kwiatki. Ja bardzo lubię przebiśniegi. Pomagam mamusi w ogródku. (hs)



Zdjęcia: HALINA SIKORA

KOESPONDENCJA

Integracyjny konkurs legend

Wśród 18 lutego w naszej szkole odbył się konkurs legend. Uczestnikami byli uczniowie klas drugich i trzecich oraz z zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej nr 4 w Cieszynie. Konkurs prowadziły panie: Aleksandra Glajcar, Mariola Kaleta oraz Lucyna Sikora. Uczniowie mogli sprawdzić się pod wieloma względami – zręcznościowym (podciąganie się na łańcuchach i zrywanie napisów ze szczytami górskimi), muzycznym (kon-

kurencja „Rycerze wzywają do boju” – wydobywanie dźwięku z trąbki), matematycznym (szacowanie liczby ziaren fasoli w woreczkach), a także językowym (naprowadzanie na hasło).

Dzieci wykazały się znakomitą współpracą oraz wielkimi umiejętnościami. Udział w konkursie sprawił im ogromną radość, co cieszy również same panie nauczycielki.

O.G.

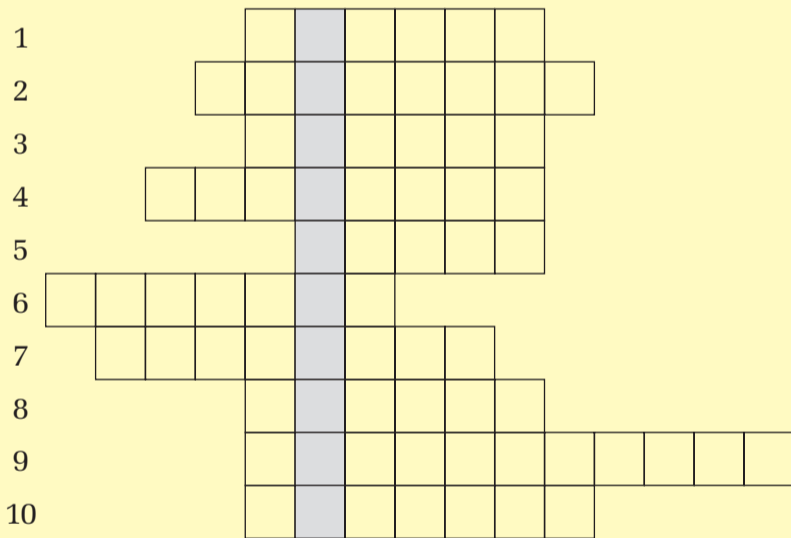


Fot. ARC

KRZYŻÓWKA

1. Ciągnie je lokomotywa
2. Inaczej pociąg
3. Wozi pasażerów po wodzie
4. Pojazd na czterech kółkach, najczęściej spotykany na drodze
5. Jeździ po nich pociąg
6. W niej polecisz w kosmos
7. Pociąg, w którym nie przewozi się ludzi
8. Wozimy w nich ziemię i liście
9. Samolot z silnikiem
10. Lata w chmurach

Na rozwiązanie czekamy do wtorku przyszłego tygodnia. W zeszłym tygodniu nagrodę wylosował Andrzej Szymczek z Nydku.



Wiersze, że aż strach!

W minionym tygodniu odbyło się kolejne głośne czytanie dzieciom w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Tym razem naszym miłym gościem był kierownik artystyczny SP Teatru Cieszyńskiego – Bogdan Kokotek.

Impreza odbyła się w ramach Tygodnia Głośnego Czytania. Dzieci, rodzice i dziadkowie wysłuchali z wielkim zainteresowaniem krótkiej „Opowieści o sercu i kamieniu”, podobały się również „Wiersze, że aż strach!” Małgorza-

ty Strzałkowskiej oraz równie ciekawe „Zagadki wędrowni od gór do morza” Marty Berowskiej.

Na środowych spotkaniach, co jest już tradycją, nasi mali czytelnicy mieli okazję spotkać się nie tylko z popularnymi aktorami z naszego regionu – Karolem Suszką, Rudolfem Molińskim, Pawełką Niedobą i Bogdanem Kokotkiem, ale również z pisarzami z Polski – Renatą Piątkowską i Marcinem Pałaszem.

„Czytaj dziecku 20 minut dziennie, codziennie” – takie jest hasło kampanii „Cała Polska Czyta Dzieciom”, w ramach której nasza biblioteka będzie organizować podobne imprezy mające na celu uświadomienie rodzicom, że wczesny kontakt dziecka z książką ma istotny wpływ na jego późniejszą aktywność czytelniczą. Czytanie dziecku jest dziś ważniejsze niż kiedykolwiek, bo lawinowo rośnie ilość informacji i wiedzy, a kto nie czyta, nie nadąży za zmianami we współczesnym świecie.

M. Bartulec



Wiersze w bibliotece czytał kierownik artystyczny Sceny Polskiej – Bogdan Kokotek.

Fot. ARC

ŻYCZENIA



Dnia 20 marca 2009 obchodzi swój zany jubileusz życiowy

pani LIDIA PAWLAS

z Hawierzowa-Suchej Średniej. Wiązanek życzeń dobrego zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego na dalsze lata składają mąż Oskar, córka Grażyna i syn Wiesław z rodzinami. GL-171



Dnia 19 marca obchodzi swój zany jubileusz życiowy 70 lat

pani ZOFIA PASTERNAKOWA

z Nieborów. Z tej okazji wszystkim najlepszemu, przede wszystkim zdrowia, szczęścia i pomyślności życzą mąż Franciszek oraz córka i syn z rodzinami. GL-167

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN: Dáma s kameliemi (20, godz. 19.00).

CO W KINACH

KARWINA - Centrum: Madagaskar 2 (19, 20, godz. 15.30); Opowieści na dobranoc (19, 20, godz. 17.45); Walkiria (19, 20, godz. 20.00); **KARWINA - Ex:** Walc z Baszirem (19, godz. 15.00); **HAWIERZÓW - Centrum:** Dzielný Despero (19, 20, godz. 15.30); Strażnicy (19, 20, godz. 17.15); Obywatel Milk (19, 20, godz. 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Szczur 007 i UFO (19, 20, godz. 17.30); Jestem na tak (19, 20, godz. 20.00); Ludzkie dzieci (20, godz. 22.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Zapomnute transporty do Běloruska (19, godz. 19.00); **CIESZYN - Piast:** Popiełuszko (19, godz. 16.30); Wypa Dinozaura 2 (20, godz. 14.30, 16.15); Wyznania zakupoholiczki (20, godz. 18.00); Walkiria (20, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

DĄBROWA - MK PZKO zaprasza 21. 3. o godz. 16.00 na prelekcję Józefa Chmiela pt. „Opowiadania o starej Karwinie” do Domu Narodowego.
HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Frysztaście (przy rynku) w godz. otwarcia. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

WSPOMNIENIA

W tych dniach mija rok, kiedy opuścił nas nasz Drogę

śp. TADEUSZ CHRZAŚCZ

Wspominają i o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-040

*Wszystko przemija – to przeznaczenie.
Lecz jedno zostaje – wspomnienie.*

Dnia 19. 3. 2009 mija już 10. rocznica śmierci mojego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka

śp. FRANCISZKA GRUSZKOWSKIEGO

O chwilę wspomnień prosi żona Zofia z rodziną. AD-025

*Odszedłeś od nas,
lecz ślady Twojej pracy i miłości pozostały.*



Dnia 20. 3. 2009 przypominamy sobie 4. rocznicę śmierci

śp. ANDRZEJA ŻEBROKA

O chwilę wspomnień proszą żona, córka i synowie z rodzinami. GL-163

URLOP

TYGODNIOWE WYCIECZKI autokarowe oraz urlopy z programem: Kąpieliska termalne Podhajska i Wielki Meder, Pieszczyca, Morze Bałtyckie, Komora Solna (Austria), Zakopane, Wysokie Tatry, Karkonosze, Południowe Czechy, Szumawa. Katalog przesłany pocztą. CK A-Z TOUR, 739 95 Bystrzyca 536, tel.: 558 995 995, e-mail: aztour@centrum.cz, www.ckaztour.cz. GL-155

CO ZA OLZA

GALERIA KSIĄŻNICY CIESZYŃSKIEJ, Mennicza 46, Cieszyn: do 16. 5. wystawa „Szkolne lektury Polaków 1850-1950”. Czynna wt-pt: 8-18; so: 8-15.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9-16.

WYSTAWY

GALERIA KROPKA, Cz. Cieszyn, Bezruč: do 30. 3. wystawa Aleksandra Majerskiego i Wiesława Mameka pt. „Forma i barwa bez granic”. Czynna: po 10-16, wt-pt: 9-17.

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka: do 31. 3. wystawa „Tożsamość. Zaolzie”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

BIAŁA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: do 29. 3. wystawa fotografii Emila Sikory, Richarda Rusnoka, Zbigniewa Ćmiela z Fotoklubu Jabłonków.

BIBLIOTEKA MIEJSKA CZ. CIESZYN-SIBICA: do 27. 3. wystawa Sylwii Česlarowej pt. „Wszczęświat tworzy”.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY w Karwinie, sala Mánesa: do 29. 4. wystawa Vladislava Oslizłoka. Czynna po, śr, pt: 9-15; wt, czw: 9-19.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 14/3: do 31. 12. stała ekspozycja „Ratusz w Czeskim Cieszynie”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM WYSTAW w Hawierzowie, Dělnická 14:** do 30. 6. wy-

KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 18. 3. 2009

	Cieszyn, ul. Zamkowa		Bielsko-Biała, ul. 11 listopada	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
CZK	0,166	0,169	0,165	0,172
EUR	4,460	4,540	4,450	4,590
USD	3,430	3,480	3,400	3,540
Czeski Cieszyn, „Billa”				
	kupno		sprzedaż	
PZL	5,782		6,078	
EUR	26,081		27,419	
USD	20,036		21,064	
				(dc)

Jak zatrudnić cudzoziemca

O tym, jak zatrudnić zagranicznych pracowników będzie mowa na seminarium zorganizowanym przez Europejskie Służby Zatrudnienia EURES i Urząd Pracy w Ostrawie 26 marca w hotelu „Imperial” w Ostrawie. – *Seminarium jest przeznaczone dla tych pracodawców, którzy zamierzają zatrudnić cudzoziemców z UE lub spoza niej* – powiedziała redakcji Svatava

Badurova, rzeczniczka UP, dodając, że od stycznia br. uległy zmianie przepisy prawne dotyczące tych kwestii. Na seminarium będzie również mowa o poszukiwaniu pracowników przez ogłoszenia w ramach UE, przetargach, giełdach pracy, warunkach pośrednictwa pracy w RC, a także kwestii zielonych kart. Uczestnictwo w seminarium jest bezpłatne. (mro)

Nowy cykl spotkań

Na pierwszy z nowego cyklu wykładów o charakterze narodowym Polaków zaprasza 2 kwietnia Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny. Wykład „Konstytucja 3 Maja” wygłosi Bohdan Kowala. Jak podkreśla, kwietniowe spotkanie MUR-u nie będzie tylko prostym omówieniem tematu konstytucji trzeciomajowej, ale próbą poruszenia sprawy polskiego charakteru narodowego. – *W Europie narody nowożytnie ukształtowały się w ciągu ostatnich 200 lat, od końca XVIII wieku poczynając. Chcielibyśmy wspólnie ze słuchaczami przejść przez ten okres, omówić razem korzenie i bezpośrednio przyczyny naszych obecnych zachowań i ich regionalizacji, naszej hierarchii wartości, naszej odrębności i jednocześnie naszego wspólnotowego europejskiego myślenia* – wyjaśnia Kowala. Wstępnie zaplanowano kilka tego typu wykładów w ciągu roku, organizatorzy liczą także na uwagi i sugestie słuchaczy, co do sposobu prowadzenia cyklu, a także potrzeby jego kontynuacji. Wykład jak zwykle odbędzie się w auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, tym razem jednak o godz. 17.00. (ep)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

To brzmiało inaczej

Dziękuję za wydrukowanie mojego artykułu w „GL” (14. 3. 2009), mam jednak pewne zastrzeżenia, co do zmiany niektórych treści, jakie zawarte były w mojej wypowiedzi. Oczywiście rozumiem, iż redakcja zastrzega sobie prawo do zredagowania tekstu, jednak istnieją zapewne jakieś granice, których nie powinno się przekraczać. Mam tutaj na myśli szczególnie zdanie, które w przesłanym przeze mnie ory-

ginale brzmi: „Nie można oprzeć się wrażeniu, iż mniej więcej w takim duchu i na takim poziomie” itp. W artykule pojawiło się jednak ku mojemu ogromnemu zdziwieniu: „Można oprzeć się wrażeniu, iż...”. Przypuszczam, iż sformułowanie to całkowicie zmienia sens mojej wypowiedzi, a w kontekście całego tekstu ów sens wręcz zatracca.

WITOLD BIERNAT,
Czeski Cieszyn

stawa pt. „Chodźmy na ryby”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10:** do 29. 3. „Dějiny udatného českého národa a pár bezvýznamných světových událostí”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 27. 9. wystawa pt. „Ukryta przyroda w górniczym kraju”. Stała ekspozycja „Tradycje górnictwa w Cieszyńsku” oraz „Czarodziejski świat tramwa-

jów”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Dom Dzieci i Młodzieży, Masarykova třída 958:** do 20. 9. wystawa „Z pověstmi těšínského kraje; wystawa stała „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

ROZMOWA Z RADKIEM SZMEKIEM, NAPASTNIKIEM FOTBALU TRZYNIEC

Życzę rywalom rozregulowanych celowników

Nie strzelił gola, ale znów należał do najlepszych piłkarzy w barwach trzynieckiego klubu. 23-letni napastnik Radek Szmek z trudem szukał jednak słów po wtorkowym bezbramkowym remisie z rezerwami Sparty Praga. Wynik 0:0 nie zmienił sytuacji w strefie spadkowej II ligi piłkarskiej – trzyńczenie przed sobotnim meczem z Karwiną, z bilansem 21 punktów, plasują się na jedenastej pozycji w tabeli. W najgorszej, prawie beznadziejnej już sytuacji, znajdują się piłkarze ostatniego w tabeli Fulneka. Do przedostatniej Karwiny tracą osiem punktów. Pojedynek Trzyńca ze Spartą „B” był więc przysłowiowym meczem o sześć punktów, podobnie jak zaplanowany na najbliższą sobotę o godz. 15.00 mecz derbowy z Karwiną.

W jakim elemencie piłkarskiego rzemiosła młodzi piłkarze Sparty byli lepsi od Fulneka, z którym udało wam się wygrać tydzień temu 2:1?

Zagrani odważnie i lepiej w defensywie. Pojedynek z zespołami z dolnych rejonów tabeli zazwyczaj należą do trudnych, bo kibice oczekują łatwego zwycięstwa. Sparta B przez wielu pasowana była do roli outsidera, obok Fulneka – drugiego pewnego spadkowicza z drugiej ligi. To jednak dopiero początek rewanżowej rundy i jak widać, outsiderzy walczą jak lwy. My też podchodzimy do każdej kolejki z największym skupieniem, bo przecież przedostatnia Karwina traci do nas zaledwie cztery punkty. W meczu z rezerwami Sparty liczylismy na komplet punktów. Do tego spotkania mentalnie przygotowaliśmy się od soboty, na pewno nie zlekceważyliśmy rywala.

Często włączaliście się do rozgrywania akcji, wspomagaliście partnerów z linii pomocy. Czy był to pomysł trenera?

Na boisku jestem przede wszystkim od tego, by strzelać gole. W Fulneku zepsułem sporo piłek, ale strzeliłem gola, jak się później okazało, na wagę zwycięstwa. Tym razem dużo graliśmy atakiem pozycyjnym, z konieczności więc także napastnicy musieli włączać się aktywnie w rozgrywanie piłki. To już zadanie was, dziennikarzy, ocenić grę piłkarza. Nie mogę być jednak zado-

wolony z tego meczu, bo zamiast wygrać – nawet minimalnym wynikiem 1:0, ze Spartą niepotrzebnie zremisowaliśmy.

Czego zabrakło tobie i zespołowi do strzelenia tego jednego, upragnionego gola?

Najwyraźniej większej rozważliwości w polu karnym. Szkoda, że Lisický w pierwszych minutach meczu nie trafił dokładniej. Jestem bowiem przekonany o tym, że wtedy Sparta wracałaby do domu na tarczy. Szybko strzelona bramka potrafi uskrzydlić. Pierwsza połowa meczu nie była z naszej strony najlepsza, ale wydaje mi się, że na tego jednego gola zasłużyliśmy.

Miejscami miałem wrażenie, że to Sparta narzuciła wam swój styl gry. Chyba nie tak to miało być...

Graliśmy zbyt nerwowo, momentami wręcz bez pomysłu. Sporo było wysokich piłek w pole karne, a zbyt mało akcji z pierwszej piłki. Tak właśnie grała Sparta, która w pierwszej połowie na pewno trochę nas zaskoczyła. Widać było, że to drużyna złożona z młodych, ambitnych chłopaków, ale w takich meczach powinno procentować doświadczenie. Remis jest więc sukcesem gości.

W sobotę zagraacie w Karwinie, która w przerwie zimowej poważnie wzmocniła swoją kadrę. Czy tam też remis będzie sukcesem dla waszej drużyny?

Karwina zagra na własnym stadionie, a więc będzie faworytem tego spotkania. Jedziemy tam jednak co najmniej po remis. Wiem, że w weekend rywal przegrał 0:1 na wyjeździe z Mostem, i że zaprezentował się z korzystnej strony. W karwińskim zespole mam skądinąd kilku dobrych znajomych, w najlepszych koleżeńskich stosunkach jestem z Vla-

dimírem Mišinskim. Ze względu na to, że obaj gramy w ataku, życzę mu tym razem... rozregulowanego celownika. Liczę na obustronnie dobry futbol, ale wiele będzie zależeć od pogody i stanu tamtejszej murawy. Na grząskim boisku nawet najmniejszy błąd może zaważyć na losach meczu. **JANUSZ BITTMAR**



Radek Szmek w pojedyunku główkowym z obrońcą Sparty.

Remis, czyli stracone dwa punkty

II LIGA PIŁKARSKA

W zaległym spotkaniu 18. kolejki II ligi piłkarskiej drużyna Fotbalu Trzyńciec zremisowała na własnym stadionie bezbramkowo z rezerwami Sparty Praga. Podopieczni trenera Ericha Cviertny nie wygrali przed własną publicznością już piątego meczu z rzędu. Pojedynek odbył się z trzydniowym opóźnieniem, albowiem w sobotę grę uniemożliwił fatalny stan murawy przy ul. Lešnej. Wtorkowa próba numer dwa też wisiła jednak na włosku, sędziowie włączyli piłkarzom zielone światło dopiero na półtorej godziny przed rozpoczęciem meczu.

TRZYNIEC SPARTA „B” 0:0

Sędziował Drábek. Widzów 662. Trzyńciec: Lipčák – Lisický, Chlebek, Kuděla, Zbončák – Malíř, Hupka, Hanus (46. Ceplák), Joukl – Doubek (55. Přecechtěl), Szmek.

W pierwszej wysmienitej okazji znalazł się już w 2. minucie Lisický, ale z granicy pola karnego wycelował w płot za bramką Sparty. Lisický, jako etatowy obrońca, uderzył po prostu fatalnie – wewnętrzną stroną stopy i w dodatku bardzo słabo.

Trzyńciec w pierwszej połowie nie znalazł recepty na rozszyfrowanie praskiej defensywy. Zabrakło dynamicznych rajdów oskrzydających i szybkich prostopadłych piłek, dominował zaś futbol z ery Beckenbauera. Do przerwy bramkarza Švengera przestraszyli tylko Joukl (z rzutu

wolnego) i Szmek (strzałem z 20 m), poza tym w pierwszych 45 minutach na Lešnej wiało chłodem i nudą. W drugiej odsłonie gospodarze przycisnęli rywala, grając bardziej po brytyjsku – z wykorzystaniem wysokich piłek i częstszej gry na flankach. W 51. minucie Doubek z dośrodkowa-



Martin Zbončák (z lewej) był wyróżniającą się postacią w defensywie Trzyńca.

nia Szmeka strzałem głową minimalnie spudłował, niecelnie uderzył też w 71. minucie Hupka. W końcówce meczu gospodarze wrócili z dalekiej podróży, po tym, jak bramkarz Lipčák zatrzymał w sytuacji sam na sam szarżującego Glasera.

– *Więcej było walki, niż ładnego futbolu – powiedział „Głosowi” po meczu trener Trzyńca, Erich Cviertna. – Z upływem czasu graliśmy coraz bardziej nerwowo. Straciliśmy dwa punkty, żal mi głównie tego, że nawet za piątym podejściem nie wygraliśmy przed własną publicznością.*

1. Bohemians	18	38	23:10
2. Jihlava	18	34	20:14
3. Dukla	18	32	25:12
4. Ujście n. L.	17	32	22:20
5. Čáslav	17	30	23:19
6. Sokolov	18	26	29:17
7. Opawa	18	25	23:22
8. Most	18	25	21:23
9. Slovácko	18	23	17:22
10. Hradec Kr.	18	22	23:21
11. Trzyńciec	18	21	15:18
12. Witkowice	17	20	18:25
13. Sparta „B”	18	19	18:20
14. Olomuniec	18	18	16:23
15. Karwina	17	17	20:29
16. Fulnek	18	9	14:32

W sobotę: MFK Karwina – Fotbal Trzyńciec (15.00). **(jb)**

W SKRÓCIE

■ **KOWALCZYK ZALEDWIE W FINALE „B”.** Justyna Kowalczyk nie awansowała wczoraj do finału „A” narciarskiego sprintu w Sztokholmie, zaliczanego do Pucharu Świata w biegach narciarskich. Polka zajęła w półfinale dopiero piątą lokatę. Na otarcie łez, Kowalczyk wystartowała w finale „B”, zajmując w nim czwarte miejsce. W klasyfikacji generalnej PŚ nadal prowadzi Słowenka Petra Majdič.

■ **RUSZA TURNIEJ »O PUCHAR TELEWIZJI CZESKIEJ«.** W Karwinie startuje dziś turniej piłkarzy ręcznych „O Puchar Telewizji Czeskiej”. W imprezie powalczą reprezentacyjne ekipy Słowenii, Danii, Ukrainy i Czech. Program: dziś Słowenia – Dania (14.00) i Czechy – Ukraina (18.15); jutro Ukraina – Dania (14.00), Czechy – Słowenia (18.15). W weekend zawody przesuwają się do Ostrawy Poruby, gdzie w sobotę zmierzą się: Słowenia z Ukrainą (14.00) i Dania z Czechami (17.15).

■ **INDIANIE NIE ZAGRAJĄ W RYMARZOWIE.** Piłkarze MFK Hawierzów muszą odłożyć swój start w rewanżowej rundzie rozgrywek Dywizji E. Jak poinformował wczoraj „Głos” dyrektor sportowy hawierzowskiego klubu, Libor Pristaš, zaplanowany na najbliższą niedzielę wyjazdowy mecz Hawierzowa z Rymarzowem przesunięty został na 15 kwietnia. Wiele wskazuje też na to, że nie tylko w Rymarzowie kibice będą w weekend zasmuceni. Niewykluczone bowiem, że w razie obfitych opadów śniegu zamknięte zostaną też bramy innych dywizyjnych stadionów, bądź też – jak w przypadku meczu Brumow – Orłowa, pojedynek rozegrany zostanie na sztucznym boisku.

■ **BRODA Z REKORDEM BASENU.** Zawodnik klubu pływackiego Slavia Hawierzów, Ondřej Broda, zwyciężył na dystansie 50 m stylem dowolnym podczas „Wielkiej Nagrody Opawy”. Czas 23,45 to zarazem najlepszy wynik w dotychczasowej historii imprezy. **(jb)**

Turniej w Czytelni

PTTS Beskid Śląski zorganizował w ubiegłą sobotę w wędryńskiej Czytelni kolejny turniej w tenisie stołowym. Zawody zdominowali mężczyźni, w imprezie wystartowała bowiem tylko jedna reprezentantka płci pięknej – Jola Niedoba z Jabłonkowa. Turniej zorganizowany został przy współpracy z miejscowym kołem PZKO oraz Urzędem Gminnym w Wędryni.

– *Jak zawsze, mecze stały na dobrym poziomie, szkoda tylko, że do turnieju nie zgłosiło się więcej pań – powiedział „Głosowi” Władysław Janik z Beskidu Śląskiego.*

WYNIKI

Kat. 16-50 lat: 1. Wilhelm Niedoba (Jabłonków), 2. Jan Kantor (Bocnowice), 3. Roman Klus (Bocnowice), 4. Stanisław Jastrzębski (Błędowice).

Kat. 51-70 lat: 1. Roman Pawłowski (Łomna Dolna), 2. Janusz Kożuszniak (Cieszyn), 3. Stanisław Kobielski (Piasek), 4. Edward Skalski (Odrzychowice).

Kat. ponad 70 lat: 1. Eugeniusz Krupa (Olbrachcice), 2. Kazimierz Stańco (Błędowice), 3. Stanisław Vincour (Kocobędz), 4. Jan Cymorek (Czeski Cieszyn). **(jb)**